

# Czy trzeba będzie podpisywać na papierze zgodę na seks?

15 lutego 2025

Nowa definicja zgwałcenia w „Kodeksie karnym”, która weszła w życie 13 lutego 2025 roku, wywołuje poważne kontrowersje w środowisku prawniczym. Ekspertki zwracają uwagę na szereg praktycznych problemów, które mogą wynikać z wprowadzonych zmian, a prawnicy ostrzegają przed potencjalnymi nadużyciami nowych przepisów.



Największe wątpliwości budzi kwestia dowodowa. Nowe przepisy, koncentrując się na braku zgody jako kluczowym elemencie przestępstwa, tworzą sytuację prawną, w której trudno będzie udowodnić swoją niewinność. W praktyce może to oznaczać, że osoba oskarżona będzie musiała wykazać, że uzyskała zgodę partnera, co w wielu przypadkach może okazać się niemożliwe.

Prawnicy wskazują również na problem interpretacji przepisów w kontekście relacji intymnych. Nowa definicja może prowadzić do absurdalnych sytuacji, w których każda osoba będzie musiała zabezpieczać się przed potencjalnymi oskarżeniami. Niektórzy eksperci przewidują, że może to skutkować koniecznością dokumentowania zgody na kontakty intymne, co wydaje się

oderwane od realiów życia codziennego.

Zaskakujący jest również polityczny kontekst wprowadzenia tych zmian. Przepisy, które pierwotnie były postulowane przez organizacje skrajnie progresywne, zostały ostatecznie przegłosowane głosami posłów PiS, w tym Jarosława Kaczyńskiego. Ta niespodziewana koalicja pokazuje, że PiS to de facto lewica tylko udająca prawicę.

Szczególne obawy budzi możliwość instrumentalnego wykorzystywania nowych przepisów w sporach osobistych czy sprawach rozwodowych. Brak precyzyjnych definicji i jasnych kryteriów oceny może prowadzić do sytuacji, w których oskarżenia o zgwałcenie staną się narzędziem nacisku lub zemsty.

Problem może dotyczyć również sytuacji, gdy obie strony znajdują się pod wpływem alkoholu. Nowe przepisy nie dają jasnej odpowiedzi, jak w takich przypadkach oceniać zdolność do wyrażenia świadomej zgody, co może prowadzić do paradoksalnych rozstrzygnięć prawnych.

Ekspertki podkreślają, że choć intencje ustawodawcy mogły być słuszne, to przyjęte rozwiązania prawne idą zbyt daleko i mogą prowadzić do niepożądanych konsekwencji społecznych. Zwracają uwagę, że podobne regulacje w innych krajach często prowadzą do przewlekłości postępowań i trudności w ustaleniu stanu faktycznego.

Krytyce poddawany jest również pośpiech, w jakim wprowadzono zmiany, bez szerszych konsultacji ze środowiskiem prawniczym i bez przygotowania odpowiednich procedur oraz wytycznych dla organów ścigania. Może to prowadzić do chaosu interpretacyjnego i nierównego traktowania podobnych spraw przez różne sądy.

Niepokój budzi także potencjalny wpływ nowych przepisów na relacje społeczne. Istnieje obawa, że nadmierna penalizacja może prowadzić do wzrostu nieufności w relacjach

międzyludzkich i tworzenia sztucznych barier w normalnych kontaktach społecznych.

Warto zauważyć, że wcześniejsza definicja zgwałcenia, choć wymagająca dowodu użycia przemocy, groźby lub podstępu, była przynajmniej jasna i możliwa do udowodnienia. Nowe przepisy wprowadzają element subiektywny, który może być różnie interpretowany przez różne osoby i w różnych kontekstach.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)

## **Komentarz admina „Wołnych Mediów”**

Z jednej strony biurokratyzacja seksu niszczy więzi małżeńskie, z drugiej strony dodaje pracy sędziom, z trzeciej nie zapewnia żadnej ochrony ofiarom gwałtów. Przecież gwałciciel lub gwałcicielka (tak, zdarza się!) może wymusić nożem podpisanie zgody na seks. Jak ofiara to udowodni? To jeden z tych pomysłów feministek, który tworzy więcej problemów, niż rozwiązuje. Jego celem było danie kobietom narzędzia do niszczenia mężczyzn fałszywymi pomówieniami i przejmowania ich majątków w wyniku innego „wynałazku” lewicy – natychmiastowej eksmisji „sprawcy przemocy domowej” po fałszywym oskarżeniu mężczyzny. W Hiszpanii dochodziło już do sytuacji, w których kobiety same się samookaleczają, lub wszczynają awantury, by mężczyzna je pobił, a następnie wzywają policję, by wyrzucić go z jego mieszkania w celu przejęcia nieruchomości (sądy to przyklepują z automatu). Czytałem kiedyś newsa o tym, że jeden z mężczyzn wybronił się, bo nagrał ukrytą kamerą, jak jego była partnerka „pobiła się” w łazience. Gdyby nie kamera, miałyby przechłapane. Warto dodać, że odbiło się to na kobietach – w Hiszpanii spadła liczba małżeństw i związków partnerskich. Ciekawe, czy wzrósł popyt na prostytutki?